

## **Jerzy Sperka: Między Litwą a Śląskiem – polityka państwowa Kazimierza Jagiellończyka**

W rezultacie twardej postawy Kazimierza Jagiellończyka Wielkie Księstwo Litewskie stało się równoprawnym partnerem obok Królestwa Polskiego, a idea unii personalnej stała się faktem. Zaangażowanie w sprawy litewskie powodowało, że współczesny królowi dziejopis Jan Długosz oskarżał go o zaniedbywanie spraw Korony Polskiej, z czym jednak nie do końca można się zgodzić. Świadczy o tym przede wszystkim determinacja, z jaką król prowadził wojnę z zakonem krzyżackim, politykę wobec pogranicznych księstw śląskich, a także działania zmierzające do osadzenia swoich synów na tronie Czech i Węgier – pisze prof. Jerzy Sperka w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kazimierz Jagiellończyk. Oblicza polityki podmiotowej”.

Kazimierz był trzecim synem Władysława Jagiełły i Zofii Holszańskiej, który przyszedł na świat 30 listopada 1427 roku. Jak napisał współczesny kronikarz Jan Długosz, nadworny astrolog miał sugerować, że królewicz urodził się pod nieszczęśliwą gwiazdą. Nie wiadomo jednak, ile było w tej sugestii złośliwości naszego dziejopisa, który za Jagiellonami nie przepadał, a ile wiązało się z niedawnymi wszak oskarżeniami matki Kazimierza, królowej Zofii, o niewierność małżeńską, zatuszowanymi przez dwór królewski. Jako młodszy z królewiczów miał czas obserwować, jak wyglądały rządy jego starszego brata, Władysława, wpierw faktycznie pozostające w rękach rady królewskiej, a później, od momentu osiągnięcia pełnoletności – samodzielne, ale pod przemożnym wpływem biskupa krakowskiego

Zbigniewa Oleśnickiego. Jeszcze w trakcie panowania brata Władysława III, Kazimierz miał szansę na samodzielne rządy. W 1438 roku taboryckie stronnictwo w Czechach zaproponowało, aby objął tron św. Wacława po śmierci króla Zygmunta Luksemburczyka, ale podjęta z opóźnieniem wyprawa nie osiągnęła celu. Kazimierz zapamiętał niewątpliwie tę lekcję, a szczególnie negatywnie nastawionego do tych planów biskupa Oleśnickiego. W 1440 roku, właśnie pod wpływem biskupa krakowskiego, król Władysław III przyjął propozycję korony św. Stefana i ruszył na Węgry. Jednak w tym samym czasie doszło do zamachu na Litwie na ówczesnego wielkiego księcia Zygmunta Kiejstutowicza. Aby opanować sytuację, pospiesznie wysłano do Wilna Kazimierza jako namiestnika króla polskiego. Jednak panowie litewscy dbający o samodzielność Wielkiego Księstwa Litewskiego wykorzystali tę sytuację i obwołali Kazimierza wielkim księciem, co skutkowało zerwaniem unii polsko-litewskiej.

Po śmierci Władysława III pod Warną w 1444 r., panowie polscy, którzy nie chcieli zrezygnować ze związków z Litwą, zaproponowali Kazimierzowi tron polski. Ten jednak początkowo uchylił się od natychmiastowej odpowiedzi, przyrzekając dać ją w roku następnym, 1446. Panowie polscy, na czele z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim, stawiali jednak warunki, nie tylko potwierdzenia praw szlachty, ale także dawnych aktów unii, które przewidywały, że panowie polscy będą mieć głos decydujący w wyznaczaniu nowego wielkiego księcia litewskiego, a Litwa faktycznie będzie podporządkowana Polsce. Na to Kazimierz, jako dziedziczny władca Litwy, nie mógł się zgodzić, akcentując mocno równouprawnienie Litwy w stosunku do Polski. Ostatecznie panowie polscy zostali zmuszeni przyjąć jego stanowisko, co faktycznie oznaczało upadek idei inkorporacji. W rezultacie Kazimierz zgodził się objąć tron polski i 25 czerwca 1447 roku został koronowany w katedrze wawelskiej.

W rezultacie twardej postawy Kazimierza Jagiellończyka Wielkie Księstwo Litewskie stało się równoprawnym partnerem obok Królestwa Polskiego, a idea unii personalnej stała się faktem. Niewątpliwie Kazimierz przez następne lata dbał o interesy państwowe Litwy. Sprawom litewskim poświęcał wiele czasu i uwagi. Potrafił przez całe lata przebywać w Wilnie, nie zaglądając do Królestwa Polskiego. Na Litwie sprawował rządy osobiście, nie wyznaczając tam podległego sobie namiestnika. Odrzucił m.in. żądania przekazania władzy Michałowi (synowi wielkiego księcia Zygmunta Kiejstutowicza) i będącego po jego stronie biskupa Oleśnickiego, który w ten sposób chciał osłabić władzę króla. Jednocześnie zwalczał opozycję części panów litewskich, którzy chcąc całkowitej samodzielności Litwy, zamierzali osadzić na tronie litewskim osobnego księcia. W realizacji tych planów opozycja litewska nie cofnęła się nawet przed zamachami na życie króla Kazimierza. Ale, mimo że nawet w jednym z nich został ranny, nie zmienił swojej polityki, utrzymując bezpośrednio rządy na Litwie. Zabiegał jednak o to, aby w oczach bojarów i kniaziów litewskich uchodzić za „prawego i przyrodzonego dziedzica Litwy, Żmudzi i Rusi”, dbającego o ich interesy, a dobitnym tego przykładem było rozstrzygnięcie w 1454 roku na korzyść Litwy sporu o Wołyń z Królestwem Polskim.

Zaangażowanie w sprawy litewskie powodowało, że współczesny królowi dziejopis Jan Długosz oskarżał go o zaniedbywanie spraw Korony Polskiej, z czym jednak nie do końca można się zgodzić. Świadczy o tym przede wszystkim determinacja, z jaką król prowadził wojnę z zakonem krzyżackim, politykę wobec pogranicznych księstw śląskich, a także działania zmierzające do osadzenia swoich synów na tronie Czech i Węgier. Przywileje szlacheckie potwierdził wprawdzie dopiero w 1453 roku, po kilkuletnich utarczkach z opozycją, na czele z biskupem Oleśnickim, ale jeszcze w tym roku udało mu się opanować

*W rezultacie twardej postawy  
Kazimierza Jagiellończyka  
Wielkie Księstwo Litewskie  
stało się równoprawnym  
partnerem obok Królestwa  
Polskiego, a idea unii  
personalnej stała się faktem.*

pograniczny  
Oświęcim i zmusić  
tamtejszego księcia  
Jana IV do obietnicy  
złożenia hołdu  
lennego; ostatecznie  
samo księstwo  
kupiono w 1457  
roku. Rok wcześniej  
król zhołdował także  
graniczące z ziemią  
krakowską księstwo

zatorskie. Wielka polityka zaczęła się jednak z chwilą, gdy 6 marca 1454 roku na prośbę poselstwa Związku Pruskiego z Mikołajem Bażyńskim na czele Kazimierz wydał akt inkorporacji Prus do Korony, czym rozpoczął wojnę z zakonem krzyżackim (tzw. wojna trzynastoletnia). Polska toczyła ją samotnie, ponieważ Litwa — po odzyskaniu Żmudzi — nie była zainteresowana dalszym osłabianiem państwa zakonu krzyżackiego. Jej początkowy etap był wprawdzie dla nas niepomyślny (m.in. klęska pod Chojnicami w 1454), ale druga połowa zdecydowanie przeważała szalę zwycięstwa na naszą stronę (zwycięstwa pod Świecinem w 1462 i w bitwie na Zalewie Wiślanym w 1463). Dzięki niezłomnej postawie króla wojna została doprowadzona do pomyślnego dla Polski zakończenia. Pokój toruński zawarty 19 X 1466 roku był wprawdzie kompromisem, ale przyznawał Polsce Pomorze Gdańskie, Warmię, ziemię chełmińską, Malbork, Toruń i Elbląg oraz obligował każdorazowych wielkich mistrzów krzyżackich do złożenia królowi polskiemu hołdu z pozostałych terenów Prus Zakonnych. Natomiast stany Prus Królewskich poddane władzy króla, traktowały związek z Koroną jako rodzaj unii, bowiem na mocy aktu inkorporacji utrzymały osobne urzędy, własny sejm stanowy, skarb i odrębne prawo. Jeszcze w trakcie wojny z Zakonem królowi udało się po

wymarciu jednej z linii książąt mazowieckich w 1462 roku inkorporować do Korony ich dziedzictwo, a mianowicie ziemię sochaczewską, wiską, rawską i bełską.

*Litwa – po odzyskaniu  
Żmudzi – nie była  
zainteresowana dalszym  
osłabianiem państwa zakonu  
krzyżackiego.*

Z kolei zakończenie wojny z krzyżakami zwróciło uwagę króla na południe, na Czechy i Węgry. Z narodowym królem czeskim Jerzym z Podiebradów

Kazimierz utrzymywał dobre stosunki. Zostały one podbudowane układem w Głogowie w 1462 roku, który dawał nadzieje na objęcie tronu św. Wacława przez jednego z synów Kazimierza. I rzeczywiście po śmierci Jerzego w 1471 roku, sejm czeski zdominowany przez utrakwistów obrał królem Władysława Jagiellończyka. Doprowadziło to jednak do wojny z królem Węgier Maciejem Korwinem, który wybrany przez czesko-morawską katolicką szlachtę z sukcesem podjął rywalizację z Jagiellonami. Młodego Jagiellończyka wsparli propolsko nastawieni książęta górnośląscy. Jednak słabe wsparcie Jagiellonów dla śląskich sojuszników skutkowało nie tylko ich klęską, ale i utratą przez część z nich swoich księstw. Wojnę zakończył pokój w Ołomuńcu w 1479 roku, na mocy którego Korwin przejął Śląsk, Morawy i Łużyce, natomiast Władysław zatrzymał Czechy; obaj władcy mieli prawo używać tytułu króla Czech. Dopiero śmierć Macieja Korwina w 1490 r. otworzyła drogę Jagiellonom do połączenia tronów Czech i Węgier oraz przejęcia Śląska. Początkowo na drodze Władysławowi stanął jego brat Jan Olbracht, który próbował zbrojnie zająć Węgry, ale pokonany musiał zadowolić się w 1491 roku księstwem głogowskim i tytułem najwyższego księcia Śląska, który otrzymał od

brata. Jednak po wstąpieniu na tron polski zrzekł się tych zaszczytów, a księstwo głogowskie przejął jego brat Zygmunt Stary (1499), który otrzymał jeszcze księstwo opawskie (1501), a w 1504 r. został mianowany starostą generalnym Śląska i Dolnych Łużyc. Te niewątpliwe sukcesy na polu polityki dynastycznej Kazimierza Jagiellończyka, nie zostały jednak należycie wykorzystane, gdyż nie doprowadziły do inkorporacji przez Polskę kolejnych księstw śląskich. Natomiast oczywiście nikt nie mógł przewidzieć, że w ostatecznym rozrachunku polityka dynastyczna Jagiellonów zakończy się klęską w wyniku śmierci w bitwie pod Mohaczem (1526) wnuka Kazimierza, Ludwika króla Czech i Węgier, a opuszczone trony przejmą Habsburgowie.

W ostatnich latach panowania król zaangażowany był także w sprawy wschodnie, gdzie rosła potęga Wielkiego Księstwa Moskiewskiego dążącego — po zrzuceniu zwierzchnictwa chanów Złotej Ordy — do zjednoczenia ziem ruskich, co musiało doprowadzić do konfliktu z Litwą. Jeszcze w 1478 roku nieudzielenie pomocy zbrojnej Republice Nowogrodu Wielkiego, doprowadziły do jego zniszczenia i zdobycia przez Moskwę. Król utrzymywał przyjazne stosunki z chanem Ordy Nadwożańskiej, co jednak spowodowało, że chan krymski związał się z Moskwą i zaczął najazdami pustoszyć ziemie ruskie. Zaznaczyło się też niebezpieczeństwo tureckie, kiedy w 1476 roku Turcy zajęli znajdującą się pod protektorem króla Kazimierza Jagiellończyka Kaffę kolonię genueńską na Krymie, a dziesięć lat później Kilię i Białogród. Z sukcesów trzeba jednak wymienić utwierdzenie polskich wpływów w Mołdawii, bowiem w 1485 roku w Kołomyi gospodar mołdawski Stefan III Wielki złożył hołd lenny naszemu królowi.

*Panowanie Kazimierza w Koronie upłynęło pod wpływem rywalizacji najpierw z oligarchią możnowładczą, na czele z biskupem Oleśnickim, a po jej pokonaniu i stworzeniu własnego obozu politycznego, z rosnącymi aspiracjami ambitnej średniej szlachty.*

Umierając 7 czerwca 1492 roku w Grodnie, Kazimierz Jagiellończyk pozostawił swoim następcom wiele nierozwiązanych spraw wagi państwowej, chociaż trzeba stwierdzić obiektywnie, niewiele w tym było jego winy. Wzrost potęgi Moskwy, czy

ekspansja turecka na kraje naddunajskie i wybrzeża Morza Czarnego, nie należały przecież do spraw, które polska dyplomacja mogłaby zahamować. Król działał jednak rozsądnie, powołując za swego życia na tron litewski syna Aleksandra, który miał pokierować polityką wschodnią. Trony Węgier i Czech były w rękach Władysława i pewnie w nim monarcha widział skuteczną zaporę przeciw ekspansji tureckiej. Natomiast jego panowanie w Koronie upłynęło pod wpływem rywalizacji najpierw z oligarchią możnowładczą, na czele z biskupem Oleśnickim, a po jej pokonaniu i stworzeniu własnego obozu politycznego, z rosnącymi aspiracjami ambitnej średniej szlachty. Skutkowało to wykształceniem się form parlamentaryzmu szlacheckiego, którego fundamentem były wydane w 1454 roku (i następnych latach), zresztą pod naciskiem szlachty, przywileje. Przewidywały one, że król nie zwoła pospolitego ruszenia, ani nie wyda nowych praw, w tym nie nałoży nowych podatków bez zgody szlachty zgromadzonej na sejmikach ziemskich. Kazimierz Jagiellończyk potrafił

sobie jednak radzić z tymi ograniczeniami, jak zresztą trafnie ujął to wspomniany Jan Bażyński, że „nasz łaskawy pan król jest możliwym władcą, który nie da się przymuszać równym sobie, cóż dopiero własnym poddanym”. Z kolei liczne potomstwo (w sumie 13 dzieci), które zostawił ze związku z Elżbietą z Habsburgów, dawało nadzieję na spokojną przyszłość dynastii Jagiellonów i rządzonych przez nią państw, w tym zwłaszcza Korony Polskiej.

*prof. dr hab. Jerzy Sperka*

*Zdjęcie: Piotr Mecik / Forum*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.*



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego